

ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 88

Warszawa, środa 17 marca 1937 r.

Rok XII

Dwa projekty rządowe odrzucone przez Sejm

Próba dalszego obciążenia pracowników

Na wtorkowym przedpołudniowym posiedzeniu Sejmu omówiono obszernie dwa projekty rządowe.

Pierwszym z nich była nowela do rozporządzenia Prezydenta R. P. o nadzwyczajnych komisjach rozjemczych, wprowadzająca dwie zmiany. Pierwsza zmiana postanawia, że nie Rada Ministrów, ale minister Opieki Społecznej powołuje komisje rozjemcze, druga polega na tym, że poprzednie następowało przymusowe rozjemstwo, jeżeli zatarg „zagroził ogólnopolskiemu interesom gospodarczym”, według noweli zaś — jeżeli zatarg nabiera charakteru, zagrożającego normalnemu biegowi życia gospodarczego lub spokojowi społecznemu.

Ta druga zmiana wywołała sprzeciw posłów, uważających się za reprezentantów świata pracy. Podkreślali oni, iż robotnicy uważają nowelę za zamach na ustawodawstwo robotnicze i na prawa strajku. Wskazywali, iż doświadczenie śląska uczy, że komisje rozjemcze dobrze spełniają swoją rolę, jeżeli robotnik ma prawo nie przyjąć orzeczenia komisji rozjemczej do wiadomości. Zarzucono również, że związki zawodowe nie miały możliwości zapoznania się z projektem noweli.

W rezultacie za zgodą ministra opieki p. Kosińskiego, proponowaną przez nowelę drugą zmianę skreślono, wobec czego pozostał jedynie przepis o charakterze czysto formalnym.

Dodatki samorządowe

Gorące sprzeciw wywołał rządowy projekt noweli do ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, wprowadzającej dodatki do państwowego podatku dochodowego (4 proc. datków do podatku od uposażenia), oraz nowy podatek od gruntów budowlanych.

Za projektem oświadczył się jedynie referent pos. Kaczanowski, który

ry zilustrował potrzeby miast, wskazując na fakt, że z 480 miast powyżej 20 tys. mieszkańców, 144 nie ma żadnych urzędów poza szkołami, nawet Warszawa ma 30 procent ulic niezabudowanych.

Galopada

W dyskusji wszyscy mówcy wypowiadali się przeciw projektowi rządowemu, stwierdzając, że w praktyce dodatki do podatku dochodowego wyniosłyby 70 milionów zł. rocznie. Zwracano uwagę na niesłychany pośpiech w załatwianiu tej ustawy. Ósmego marca została ona uchwalona przez Radę Ministrów. Tego samego dnia projekt wpłynął do Sejmu, a dyskusja w komisji odbyła się

w ciągu jednego przedpołudnia. Była to prawdziwa galopada.

Zaznaczono, że projekt zmierzający do wprowadzenia dodatków od podatku dochodowego dotyczy sumy nieproporcjonalnie wysokiej w porównaniu z sumami, które samorządy otrzymują ze wszystkich innych podatków.

Do komisji

Na wniosek p. Wankę rządowy projekt odesłano z powrotem do komisji skarbowej, co równa się odroczeniu sprawy na czas dłuższy, bo wątpliwy jest, aby była ona teraz załatwiona, gdy zaledwie tydzień pozostaje do zamknięcia sesji budżetowej.

Strajk górników na Śląsku i w Zagłębiu

KATOWICE, 16. 3. (tel. wł.). Dziś w nocy na posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej, grupującej związki z pod znaku ZZZ, C. Z. G. (PPS) i ZZP. (NPR-ow. slię) zapadła uchwała, odrzucająca orzeczenie komisji arbitrażowej, ustalające płace wózków i dzionkarzy w kopalniach węgla. Pracownicy również odrzucili to orzeczenie.

Na środę na godz. 17-tą zwołano kongres rad załogowych dla

powzięcia decyzji w sprawie strajku. Ewentualny strajk rozpocząłby się we czwartek rano.

Na kopalniach nastroje są niewyjaśnione. Na kopalni „Karol” w Orzegowie uchwalono podporządkować się decyzjom kongresu rad załogowych.

ZZZ. prowadzi ożywioną agitację za strajkiem, który rozciągnąłby się ewentualnie także i na Zagłębie Dąbrowskie.

Nowy polski święty

Zapowiedź kanonizacji bł. Andrzeja Boboli

MIASTO WATYKANSKIE 16. 3. Kongregacja Obrządków odbyła w

salonie apartamentów prywatnych Papieża półgodzinną dyskusję nad dwoma cudami przypisywanymi jezuitcie bł. Andrzejowi Boboli. Papież wziął udział w posiedzeniu i wygłosił krótkie przemówienie, w którym zrehabilitował przebieg dyskusji, a następnie udzielił błogosławieństwa apostołskiego.

Z kół miarodajnych donoszą, że Ojciec Święty wyraził zgodę na kanonizację bł. Andrzeja Boboli już w dniu dzisiejszym. Papież czynił dziś wrażenie człowieka zdrowego. Zarówno wchodząc do salonu jak i opuszczając zebranie, Ojciec Święty szedł o własnych siłach.

Walka z prasą narodową

Niesłychane metody wobec „ABC” w Kielcach

KIELCE, 16. 3. — Rozwój prasy narodowej w Kielcach, a szczególnie „ABC” i „Gońca Warszawskiego” widocznie bardzo nie podobał się miejscowej policji, gdyż ostatnio kolporterzy tych obu pism spotykają się z ciągłymi szykanami i represjami.

Dnia 11 marca zostali zatrzymani i odprowadzeni do komisariatu P. P. kolporterzy „ABC” i „Gońca Warszawskiego”. Gdy przedstawiciel „Gońca”, p. Jan Skrzyniarz interweniował w komisariacie w sprawie bezpodstawnego zatrzymania kolporterów, jeden z policjantów odpowiedział: „Pan wojewoda nie życzy sobie, ażeby „ABC” i „Gońcie” były kolportowane w Kielcach”.

W niedzielę zatrzymano kolporterów „ABC” za to, że sprzedawali pismo przed kościołem. Gdy nasz przedstawiciel interweniował, jeden z policjantów odpowiedział: „Pan wojewoda nie życzy sobie, ażeby „ABC” i „Gońcie” były kolportowane w Kielcach”.

Przesunięcia w Min. Rolnictwa

Jak się dowiadujemy naczelnik wydziału wojakowskiego Min. Rolnictwa, pułkownik J. Długaj, podał się do dymisji. Plk. Długaj cieszył się swego czasu dużym zaufaniem najwyższych czynników.

Wywłaszczenie fabryk na rzecz państwa

PARYŻ, 16. 3. Dziennik urzędowy ogłasza dekret, wywłaszczający na rzecz skarbu Francji zakłady przemysłowe w St. Priest. w departamencie Rhone, produkujące aparaty ochronne przeciw gazom bojowym, jak również prowadzące badania nad materiałami, zabezpieczającymi przeciwko gazom.

„Na finiszu” wielkiego konkursu „ABC”

Emocjonujące momenty szlachetnego współzawodnictwa. Komunikat o sytuacji na „froncie konkursowym”

W ostatniej fazie naszego konkursu sytuacja w czołowej grupie jego uczestników zmienia się niemal codziennie. Codziennie napływają nowe prenumeraty — inne nazwiska zjawiają się na pierwszych miejscach listy uczestników konkursu.

Aby zorientować uczestników konkursu w sytuacji obecnej, damy poniżej komunikat według ostatnich danych z sytuacji w konkursie.

Na pierwszym miejscu znajduje się z 18-ma punktami p. W. K., mając szanse na zdobycie pierwszej nagrody konkursu — 10-dniowej wycieczki na wystawę paryską.

Wyrzucił on tylko o trzy punkty następnego z kolei uczestnika, p. F. Ch., który posiadając 15 punktów, aspiruje obecnie do nowoczesnego radiodiodu „Premier” firmy Telefunken. Trzecim z kolei jest p. G. z 12-punktami i możliwością zdobycia III nagrody — roweru „Ormonde”. Czwarty uczestnik, p. J. G., posiada 11 punktów i ma szanse zdobyć zegar gabinetowy w szafce orzechowej z firmy „Grabau”.

Następnie trzej uczestnicy konkursu pp.: W. Sz., C. Ch. i p. W. O. mają po 10 punktów. Kto z nich wysunie się na czoło tej grupy — trudno przewidzieć. W dalszym ciągu kolejność punktacji przedstawia się następująco: na siódmym miejscu znajduje się p. B. B. — 9 p., na 8-ym p. N. R. — 8 p., na 9-ym p. J. S. — 7 p., na 10-ym p. A. L. — 7 p., na 11-ym p. J. P. — 6 p. Miejsce 12, 13, 14 i 15 zajmują pp.: A. R., Z. P., p. I. S. i I. R. mają po 5 punktów. Na 16-ym p. St. Z. — 4 p., na 17-ym p. J. Ch. — 4 p., wreszcie miejsce 18-te, 19-te i 20-te zajmują pp.: St. B., M. M. i p. Zofia R., posiadając wszyscy po 3 punkty.

Jak widać z powyższego, w przeciągu trzech dni (od niedzieli) sytuacja zmienia się znacznie. Wzrosła przede wszystkim ilość uczestników konkursu, posiadających większą ilość punktów, a następnie zmniejszyła się znacznie rozpiętość pomiędzy pierwszym a np. 10-tym uczestnikiem konkursu. W ten sposób w ramach „czołówki” wytworzyła się jeszcze grupa, która zdecydowanie pragnie utrzymać się na swoich miejscach. Walka „na finiszu” wielkiego konkursu „ABC” obfituje w emocjonujące wszystkich jego

uczestników momenty.

Obecne uszeregowanie uczestników konkursu jest bardzo dalekie od ostatecznych jego rezultatów. Istnieje bowiem grupa uczestników konkursu, którzy zjednaną prenumeratę kolekcjonują u siebie, pragnąc je w decydującym momencie współzawodnictwa, rzucić na szalę. Musimy zwrócić uwagę tym wszystkim, „kolekcjonerom”, że tego rodzaju postępowanie nie zawsze zmierza do celu, po

zatem jest niewłaściwe także z innych względów. „Kolekcjonerzy” winni jak najrychlej nadesłać swoje kolekcje do administracji.

Wybuch bomby w katedrze

Czyżby wzorem Hiszpanii?

PARYZ, 16. 3. (ATE.). W poniedziałek wieczorem w wejściu do katedry w Montpellier eksplodowała bomba. Siła wybuchu była tak wielka, że wieża katedry zarysowała się a wnętrze kościoła zostało uszkodzone. W położonych w pobliżu domach wypadły

wszystkie szyby. Dochodzenie ustalilo, że bomba miała średnicę 15 cm. Przypuszczalnie zachodzi tu wypadek sabotażu ze strony anarchistów, którzy ostatnio rozwinęli ożywioną działalność w Montpellier i w okolicy.

Zajścia na S.G.G.W.

Wykłady zawieszone

Wobec sytuacji, jaka się wytworzyła na Uniwersytecie Warszawskim i na Politechnice, już wczoraj panowało w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wielkie podniecenie. Młodzież jednak oczekiwania na definitywne załatwienie sprawy oddzielnych grup ćwiczeniowych w Skierniewicach.

We wtorek, wobec tego, że nie ukazało się żadne zapewnienie co do załatwienia tej sprawy i wobec wiadomości, że istnieje projekt surowych represyj w stosunku do Uni-

wersytetu i Politechniki, młodzież usunęła z terenu uczelni żydów i zwołała wiec, na którym uchwalono rezolucję, wyrażającą w niej solidarność z innymi uczelniami warszawskimi, uważając relegację i zawieszenie stu kilkudziesięciu studentów za dotkliwą krzywdę, oraz żądając oddzielenia grup na ćwiczeniach w Skierniewicach.

Przy usuwaniu żydów z terenu uczelni kilku z nich zostało poturbowanych. Wobec niemożności uspokojenia młodzieży, wykłady zostały zawieszone aż do odwołania.

Bez powodu zawieszono wykłady w Szkole Głównej Handlowej

We wtorek studentów SGH spotkała niemiła niespodzianka. Przyszedłszy bowiem na uczelnię, zastali wywieszone zarządzenie rektora Miklaszewskiego o rozpoczęciu z dniem 16 marca ferii świątecznych na tej uczelni.

To bojaźliwe zarządzenie rektora Miklaszewskiego utrudnia studia wielu słuchaczom Szkoły Głównej Handlowej, którzy, mimo, że okres egzaminacyjny jest już zakończony, mogliby jeszcze zgodnie z panującymi na tej uczelni zwyczajami zjadać colouia z minionego semestra.

Rektor Miklaszewski mianował komisarycznym prezesem Bratniej Pomocy studentów SGH p. Rafała Wiśniewskiego, prezesa po wstąpieniu przed paru dniami sanacyjno - folkfrontowego Koła Handlowców. P. Wiśniewski jest również jednym z działaczy odcinka młodzieżowego obozu plk. Koca.

Mianowanie komisarycznego prezesa wywołane zostało tym, że młodzież narodowa niezadowolona ze skandalicznych rządów sanacji w Bratniaku zażądała nadzwyczajnego Walnego Zebrania Bratniaka.

P. Wiśniewski mianowany przez rektora Miklaszewskiego ma więc ratować sanacyjne wpływy w Bratniaku SGH. Innymi słowy „szyfrowa praca”.

7 zagród zapadło się pod ziemię

CZERNIOWCE, 16. 3. We wsi Warzawie w pow. Kiszyniowskim miało miejsce katastrofalne obniżenie się ziemi. W środku wsi utworzyła się szczelina długości 380 mtr., dochodząca do 50 mtr. szerokości. 7 zagród włościańskich znikło zupełnie z powierzchni ziemi, 7 zaś zostało doszczętnie zrujnowanych. Straty są bardzo duże.

W KRASNYMSTAWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Wandy Kulowej (Agencja Gazet)

Komu na pożytek?

Spotykamy się często ze strony naszych najgorliwszych zwolenników i przyjaciół z zarzutem, że tak mało i łagodnie piszemy o ludziach i grupach, mających przekonania narodowe, którzy nas niespołecznie atakują w sposób ostry i często niezgodny z zasadami elementarnej przyzwoitości, a nawet uczciwości. Przypominamy się chętnie do tej winy, jeśli to winą nazwać można. Uważamy bowiem, że w dzisiejszej sytuacji, gdy konsolidacja wszystkich ludzi myślących na rodowo, niezależnie od tego, jakie poglądy na poszczególne zagadnienia reprezentują, staje się coraz bardziej nagłą koniecznością, trzeba na niej jedno zamknąć oczy i niejedną zarzut, choćby bardzo przykry i obraźliwy, pominąć milczeniem.

Są jednak pewne granice, gdzie ta metoda zawodzi całkowicie. Od paru tygodni w związku z wyborami na terenie akademickim, które, jak wiadomo, wykazały całkowitą słabość Stronnictwa Narodowego na terenie Warszawy, a stopniowy rozwój młodzie-

ży narodowo radykalnej również w innych środowiskach akademickich, spotkaliśmy się z systematyczną kampanią skierowaną przeciwko nam, a wychodzącą z kół Stronnictwa Narodowego. Pisaliśmy przed paroma dniami o ulotkach, jakie wydawane były przez Młodzież Wszechpolską w Poznaniu. Poziom ich świadek wymienione o całkowitym zaślepieniu partyjnym autorów. Obok tego na nowo rozpetano powódź plotek i insynuacji. Wreszcie ukoronowaniem oszczerczych kampanii była notatka w poniedziałkowym numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, nosząca so czysty tytuł „Kompromitacja oenero - sanacji”.

W notatce tej anonimowy autor zarzuca, że na terenie Politechniki i Uniwersytetu Warszawskiego komisja wyborcza zastosowała metody sanacyjne, unieważniając listy, które były składane przez młodych Stronnictwa Narodowego. Obok tego zastosowano przejrzyste insynuacje, że ruch narodowo - radykalny w gruncie rzeczy porozumiał się z obozem sanacyjnym „War-

szawski Dziennik Narodowy” i pisze wyraźnie, że „rzeczą charakterystyczną jest ścisła współpraca między ONR-owymi arauzerami wyborów bez głosowania, a władzami w dążeniu do wspólnego celu: nie dopuszczenia młodzieży narodowej do rządu w Bratnich Pomościach”.

Przed wszystkim, jeśli chodzi o fakty, dotyczące wyborów akademickich: zarówno na Uniwersytecie, jak i na Politechnice ze strony komisji wyborczej czyniono wysiłki, by inicjatorzy niefortunnych list naprawili błędy. Udzielano im więc parokrotnie długich terminów, aby te błędy poprawili. Skoro tego uczynić nie mogli, czy też może nie chcieli, wina obciąża wyłącznie osoby, zgłaszające te listy. Młodzież narodowo - radykalna przed walką nie cofa się nigdy. W tym więc wypadku musi załować, że tej walki przeprowadzić nie mogła, chociaż chodziło tu o ugrupowania, z którymi by wołała nie walczyć, ale wspólnie pracować.

Ala przechodzimy do rzeczy istotniejszych. Postawiono nam zarzut związania się z sanacją, tanią uciechą.

I to zupełnie gołosłownie, nie przytaczając ani jednego faktu, ani jednego dowodu. Taka metoda w języku ludzi uczciwych nazywa się oszczerstwem.

Walkę w obozie narodowym rozpętało Stronnictwo Narodowe. Na pewno nie wszyscy w jego organizacji z tego się radują, nie wszyscy wybranie sobie nas za głównego przeciwnika pochwalają. Większość ofiarnych działaczy Stronnictwa radaby iść z nami ramię przy ramieniu. Ale do walki pchają czynniki, którzy z tymi nastrojami wśród własnych podkomendnych nie chcą się liczyć.

Kto się z tego cieszy? Nie my, którzy byśmy radzi wszystkim nasze siły zwrócili przeciw wspólnemu przeciwnikowi. Nie ci ofiarni działacze Stronnictwa, bo oni w terenie widzą, jak groźny wróg codziennie podkopuje się pod polskie szanse.

Jedynie żydzi i organizowalcy przez nich folkfront zacieć, ale wspólnie pracować. Jedynie garść ludzi, nie liczących się z odpowiedzialnością za losy Polski, ma J. F.